Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 119 | Kraków, czwartek 26 maja 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670.

Oblicze stolicy

Wybory miejskie w stolicy interesowały cały kraj. Nie był to egzamin ze stosunku ludności do przewrotu majowego i jego następstw — jak wmawiała w wyborców prawicowa prasa. Gdyby ten stosunek mierzyć liczbą głosów oddanych na listę „sanacji moralnej" i liczbą mandatów zdobytych przez tę listę (16 na 120), to oczywiście ocena wypadłaby niekorzystnie dla przewrotu. Ale tu nie chodziło o jakiś sąd nad przewrotem. **Wybory warszawskie były pierwszemi wyborami w stolicy od wyborów sejmowych w 1923 roku.** Miało się zatem okazać, czy Warszawa, ośrodek życia politycznego kraju, wyciągnęła naukę z rządów chjeny, czy sympatje stolicy przechyliły się od prawicy ku lewicy?

Wprawdzie takie próby odbywają się ostatniemi czasy w szeregu miast i wsi Polski. Wszędzie okazuje się przytem, że nastroje mas **przesuwają się na lewo**, a Radom przed kilku tygodniami dał nawet bezwzględną większość głosów socjalistom. Ale stolica nie miała jeszcze sposobności zadokumentować swych sympatyj, które w ciągu pięciu lat — to było pewne — uległy zmianie.

Wyniki wyborów są już znane i można z nich wyciągnąć wnioski. Przedewszystkiem znamienny jest **znaczny wzrost frekwencji wyborczej.** W poprzednich wyborach do Rady miejskiej oddało głosy 41% uprawnionych, obecnie 66%. Postęp jest bardzo znaczny i cyfry te dowodzą, że zainteresowanie obywateli sprawami publicznemi wzrasta. Sprawdza się pogląd socjalistów, że tylko demokracja z wszystkiemi swobodami i prawami politycznemi może być szkołą czynnego stosunku obywateli do spraw państwa lub samorządu.

Drugiem pocieszającem zjawiskiem wyborów stołecznych jest **pogrom drobnych list.** Wprawdzie ostatnia ze zgłoszonych list miała liczbę bieżącą 27, ale istotnie stawały do zapasów 23 listy, gdyż listy nr. 9 wogóle nie było (dla uniknięcia pomylenia z listą nr. 6), trzynastkę złożono tylko fikcyjnie, jedna lista została wycofana a jedna (komunistyczna) unieważniona. **Przy podziale mandatów całkowicie znikło aż 15 list**, które były zatem najzupełniej zbyteczne. Zdrowy instynkt mówił ludności, że należy wybierać tylko między stronnictwami, które posiadają pewną siłę, program, dobór ludzi, doświadczenie i organizację. Nie wszedł zatem do Rady miejskiej król furmanów Majer Żółtek, którego kandydatura mogłaby być porównana chyba z pamiętną kandydaturą Arona Gajera w Krakowie do parlamentu austrjackiego. **Monarchiści zebrali nawet mniej głosów niż Żółtek** i talenty społeczne p. Fukiera, handlarza znakomitych miodów i win, nadal nie będą mogły się ujawnić na szerszej arenie. Drobnerowcy zebrali nie wiele więcej głosów co monarchiści (ponad 2000), a tak samo przepadły w morzu niepamięci rozmaite inne listy. **Pozostało na widowni tylko ośm stronnictw**, względnie bloków; PPS, chjena, sanacja moralna i bardzo słabiuchna NPR, a wśród żydów syoniści, ortodoksi, Bund i Poale Syon.

Jakie są polityczne wyniki wyborów? Rzuca się w oczy **okropna klęska chjeny** czyli „Kopsa". W każdych kolejno wyborach traci ona zwolenników i wpływy. Od czasu uzyskania niepodległości, ludność stolicy cztery razy stawała do wyborów powszechnych, równych i proporcjonalnych. **I za każdym razem chjena szła od klęski do klęski!**

Pierwsze wybory sejmowe — 54.5%.

Pierwsze wybory do Rady miejskiej — 47%.

Drugie wybory sejmowe — 42%.

Drugie wybory do Rady miejskiej 36% ważnie oddanych głosów padło na chjenę. A więc przy każdych wyborach spadek wynosił kilka procentów. Jeszcze w pierwszej Radzie miejskiej miała chjena 61 radnych na 120. Jeszcze do Sejmu dała Warszawa chjenie 7 posłów na ogólną liczbę 14. **Dziś już samowładne panowanie chjeny nad stolicą jest złamane** i nigdy nie powróci.

W przeciwstawieniu do chjeny, **PPS wykazuje stały postęp.** I tu zestawimy kolejne wyniki wyborów, obliczone procentowo:

Pierwsze wybory sejmowe — 14%.

Pierwsze wybory do Rady miejskiej — prawie 18%.

Drugie wybory sejmowe — ponad 20%

Drugie wybory do Rady miejskiej — prawie 22% ważnie oddanych głosów. Wprawdzie postępy socjalistów wyrażają się w procentach dość drobnych, ale widoczne jest, że **idziemy naprzód**, stale i pracowicie zdobywając sobie coraz szerszy teren. To też wybory warszawskie mogą być uważane **za wielkie zwycięstwo PPS**, którego wyniki wyrażają się wzrostem liczby radnych socjalistycznych z **23 na 28**. A więc niemal czwartą część rady miasta Warszawy reprezentować będzie politykę gospodarczą i społeczną socjalizmu!...

Sukces listy nr. 25 (sanacja moralna) jest również widoczny. Przy poprzednich wyborach komitet demokratyczny, odpowiadający dzisiejszej partji pracy, zyskał 8.496 głosów i 6 mandatów. Dziś zdobył ponad 40.000 głosów i 16 miejsc! Nawet, jeśli odtrącimy oficerów i podoficerów, głosujących gromadnie na tę listę, to wzrost wpływów burżuazyjnej lewicy polskiej jest potężny. Odebrała ona chjenie znaczny kontyngent głosów. Piętnaście mandatów zabrały chjenie i podzieliły między sobą: lista PPS — pięć nowych mandatów i sanacja — dziesięć. Chjena zabrała natomiast jedyny mandat, jaki w poprzedniej radzie mieli właściciele nieruchomości.

Pozostaje do omówienia **znaczny sukces komunistów.** Jeżeli mimo unieważnienia ich listy, o czem każdy przecież wiedział, zdołali oni nakłonić sześćdziesiąt tysięcy ludzi do demonstracji kosztem zmarnowania głosów — to trzeba przyznać, że komuniści dokonali niełada dzieła. Ich sukces przypisać należy nietylko niesłychanemu zaniedbaniu przedmieść i dzielnic robotniczych przez dotychczasowy magistrat. Komuniści zyskali na sile (w pierwszych wyborach gminnych nie brali udziału i bojkotowali je, w wyborach sejmowych dostali 26.920 głosów) **tylko dzięki polityce prześladowań**, która dodaje im uroku i przysparza zwolenników, głównie wśród młodzieży. Bierzemy np. do ręki spis 18 osób, aresztowanych w obrębie 3 komisarjatu za rozdawanie kartek z cyfrą 10. Jedna z nich liczy lat 35, jedna 25, poza tem **same dzieci** w wieku lat 16, 17, 18, 19, 20. Prawda, te dzieci nie głosowały, ale będą głosować za lat kilka, a wśród głosujących w niedzielę na dziesiątkę napewno przeważała młodzież, która stosunkowo niedawno uzyskała prawa wyborcze.

Z tej nierozsądnej drogi należy zawrócić. Niechby nawet 20 komunistów weszło na Radę miejską, niechby pokazali co umieją! Szkoda dla życia kraju byłaby mniejsza, niż z dzikich prześladowań komunistów, których się pasuje na męczenników.

Groźby wojenne

Londyn—Moskwa—Hankau

Na horyzoncie międzynarodowym pojawiają się groźne chmury. Z Londynu donoszą coraz natarczywiej, że rozważają zerwanie stosunków handlowych i dyplomatycznych z sowietami; z Chin donoszą, że wojska kontrrewolucyjne Czang Tso Lina czy Wu Pei Fu zajęły Hankau. Mimo, że dotąd w Londynie decyzja co do zerwania z Rosją jeszcze nie zapadła, należy te wiadomości uważać za symptom przygotowującego się poważnego położenia.

Angielskie koła handlowe przestrzegają swój rząd przed zerwaniem z powodów wyłącznie gospodarczych. Rosyjsko-angielska Izba handlowa ogłasza sprawozdanie, z którego wynika, że w ostatnich sześciu latach handel Anglji z Rosją osiągnął sumę 168 miljonów funtów i to przeważnie w ostatnich trzech latach. Towary Rosja kupuje przeważnie nie na kredyt, lecz płaci za nie przywozem — nafta, zbożem, metalami. Widać z tego, że handel z Rosją nie przedstawia wielkiego ryzyka i dlatego sfery handlowe sprzeciwiają się zerwaniu.

Kwestja ta ma jednak większe znaczenie aniżeli handlowe. Panuje coraz silniejsze wrażenie, że konserwatyści angielscy chcą za jednym zamachem zadać cios Rosji i angielskiej partji pracy, dążąc do tego podobnymi środkami, jakimi doprowadzili do upadku rządu MacDonalda. Nie jest wykluczone, że znalezione czy sfabrykowane po rewizji w „Arcos" dokumenty mają stać się hasłem do agitacji wyborczej, jak w r. 1924 „list Zinowiewa". Konserwatyści boją się, że przy wyborach przypadających za dwa lata mogą ponieść klęskę i dlatego chcieliby urządzić wybory wcześniej przy pomocy haseł działających — strachem.

Zdaje się jednak, że zanosi się na jeszcze ważniejsze wydarzenia. „Westminster Gazette", umiarkowany i dobrze poinformowany dziennik liberalny, donosi, że rząd zwołał komitet obrony państwa celem omówienia spraw związanych ze stosunkami z Rosją. Komitet ten to połączone sztaby generalne armji i marynarki, a naturalnem jest, że te ciała nie mają nic do czynienia z walką z agitacją komunistyczną. Możnaby tedy wnioskować, że rząd angielski na serjo zastanawia się nad możliwością wojny z Rosją i już sama ta myśl wywołuje zaniepokojenie w całym świecie.

Sowiety zajmują wobec prowokacyj angielskich słabe stanowisko. Wprawdzie zastępujący Cziczerina Litwinow wysłał do Londynu ostrą notę, ale pozatem z Moskwy ciągle głoszą, że się nie dadzą sprowokować, że zachowują spokój itd. Faktem jednak jest, że dwa wielkie państwa stanęły naprzeciw sobie z groźbami i nieobliczalnemi możliwościami. Sytuację tę zaostrza jeszcze ta okoliczność, że ostatnia wizyta Brianda z prezydentem Francji w Londynie dała powód do pogłosek natury wojowniczej, że Włochy z swoimi sprzymierzeńcami nad Dunajem (Węgry) i na Bałkanie (Anglja) przystąpiły do frontu antyrosyjskiego, tworzonego przez Anglję. Wobec tego wszystkiego można bez przesady stwierdzić, że od r. 1923 — od okupacji Zagłębia Ruhry — pokój świata nie był tak poważnie zagrożony, jak obecnie. Należy jednak spodziewać się, że siły działające za pokojem i za rozsądkiem przecież zwyciężą i nie dopuszczą do nowego nieszczęścia dla całej ludzkości.

Do tych wiadomości o naprężeniu między Anglją i Rosją przychodzi jeszcze wiadomość o zwycięstwie kontrrewolucji w Chinach. Siedziba rządu Kuomintagu Hankau miało wpaść w ręce wojsk północnych, poddowódca Czang Tso Lina miał już zająć miasto i urządzić rzeź ludności, podejrzanej o sprzyjanie komunistom. Siły Czang Tso Lina miały połączyć się z siłami Wu Pei Fu i obie razem forsują Jang Tse, aby dostać w swe ręce kolejno Nankin, Szangaj i Kanton.

Ten wynik walki, o ile wiadomości się sprawdzą, byłby tragiczny dla walki o oswobodzenie Chin. A rękę do tego wyniku przyłożyła Anglja, której admirał dowodzący flotą na Jang Tse nie pozwolił wojskom południowym przejść przez rzekę na odcinku Hankau. I w tej części świata rozgrywają się zajścia, które stanowią zagrożenie pokoju ogólnego. Jedynie klasa pracująca ma wolę i siłę przeciwstawić się szaleńczym zamiarom; od jej jedności i stanowczości zależy utrzymanie pokoju.

Jeszcze o biernym bilansie handlowym

Pisaliśmy wczoraj, że za kwiecień br. bilans handlowy wykazuje nadwyżkę przywozu nad wywozem w sumie 28.8 miljonów zł. w złocie, czyli 49,7 miljonów zł. obiegowych. Po raz pierwszy w tym roku mamy bilans bierny, gdyż pierwsze trzy miesiące br. wykazywały jeszcze, acz drobną, aktywność. Zaczął się upadek bilansu od i wskutek przywozu artykułów spożywczych, a z drugiej strony wskutek zmniejszenia się wywozu.

W wywozie naszym w okresie wrzesień 1926 — marzec 1927 największą rolę odgrywał węgiel. Był to czas strajku i skutków strajku górników w Anglji, który dla naszego przemysłu węglowego stał się błogosławieństwem. W okresie tym wywieźliśmy węgiel wartości 165 miljonów zł. w złocie, poczem wywóz ten od stycznia br. zaczął maleć.

Na drugiem miejscu naszego wywozu stoi drzewo. W wymienionym okresie wywóz tego artykułu wynosił 153 milj. zł. w złocie, co obecnie już nie ma miejsca wskutek przeszkód, o których wczoraj pisaliśmy. Węgiel i drzewo dały razem sumę wywozową 318 miljonów zł. w złocie na ogólną cyfrę wywozu 843 milj. zł. w złocie w okresie wrzesień 1926 — marzec 1927.

Mniejszą niż te artykuły rolę odgrywa w bilansie wywóz artykułów rolniczych. W powyższym okresie wywóz wynosił: zboże (największy wywóz we wrześniu i październiku ub. r.) 31 miljonów, jaja 35 milj., cukier 72 miljony, mięso 22 miljony, świnie 20 miljonów — razem 180 miljonów zł. w złocie. Jak na kraj, który nazywa się wybitnie rolniczym, udział rolnictwa w wywozie nie jest imponujący. A i ten wywóz — jak teraz widzimy — jest sztucznie forsowany, gdyż za wywiezione zboże musimy teraz sprowadzać obce po droższych cenach, za wywóz jaj płacimy drożyzną jaj w kraju, wywóz mięsa i świń pozbawia targ wewnętrzny tego artykułu i podraża ceny, to samo odnosi się do cukru.

Przemysł nasz w ogólnych cyfrach wywozu zajmuje skromne miejsce. W wymienionym okresie wywoziliśmy właściwie tylko dwa artykuły przemysłowe: wyroby włókiennicze wartości 43 milj. zł. w złocie i naftę wartości 40 milj. To są właściwie jedyne u nas przemysły o charakterze masowym, gdyż pozatem wyrobów gotowych do wywozu mamy tak małe ilości, że w bilansie nie odgrywają roli.

Jeżeli porównamy cyfry importu w kwietniu 1926 z cyframi z kwietnia br., otrzymamy olbrzymią różnicę. W kwietniu 1926 przywóz wynosił 67,9 milj. zł. w złocie, zaś w kwietniu br. 148,2 milj., czyli przeszło podwoił się. Nie ulega wątpliwości, że w tym wzroście przywozu wielką rolę odgrywają zboże i mąka, które w kwietniu br. wynosiły około 40 milj., ileże sama pszenica kosztowała nas w tym miesiącu 30 milj. zł. Przywóz zboża wzrastał olbrzymio w ciągu b. roku. I tak wynosił on w styczniu 3,8 milj. zł. w złocie, w lutym już 6,8, w marcu 9,1 a za kwiecień nie mamy pod ręką dokładnych cyfr, można jednak przyjąć podaną powyżej okrągłą cyfrę 40 milj. jako wartość przywiezionego w tym miesiącu zboża i mąki.

Jaki skutek dla naszego życia gospodarczego będzie miała ta bierność bilansu handlowego, która w następnych miesiącach będzie jeszcze rosnąć ze względu na coraz większy przywóz zboża? Pocieszają nas, że bierny bilans handlowy to nic strasznego, bo go mają także Niemcy i Anglja. Jest jednak wielka różnica między tymi krajami a nami. Anglja reparuje swój bierny bilans handlowy czynnym bilansem płatniczym, jako że wierzycielce wpływają olbrzymie sumy z całego świata, Niemcy zaś mają do płacenia ogromne sumy z tytułu odszkodowań wojen., czego my znowu nie ponosimy.

Toteż optymizm naszych sfer miarodajnych co do przyszłości bilansu nie wydaje nam się silnie ugruntowany. Przecież wiadomo, że w ministerstwie przemysłu i handlu panowało przekonanie, że bilans za kwiecień acz niewysoko, będzie przecież czynny, a tu okazała się dziura na blisko 50 milj. zł. obiegowych! Teraz tłómaczą ten deficyt w całkiem naturalny sposób: wzmożonym przywozem artykułów spożywczych. Niechże p. Kwiatkowski podziękuje p. Niezabytowskiemu za to, co tenże zrobił dobrego dla rolników a złego dla stanu gospodarczego państwa.

DR. DANIEL GROSS

Sprawa budowy mieszkań

Dlaczego socjalistyczny Wiedeń wybudował kilkadziesiąt tysięcy mieszkań i buduje dalej, a dlaczego nasze miasta tego uskutecznić nie mogą?

I.

Problem rozbudowy miast jest dla nas sprawą piekącą. Rozwiązanie problemu usuwa z jednej strony bezrobocie, a z drugiej strony tworzy mieszkania i inne urządzenia w interesie ochrony zdrowia i życia nieodzownie potrzebne.

Problem rozbudowy jest identyczny z problemem wyżywienia ludności, która ma tej rozbudowy dokonać.

Jest pewnikiem ekonomicznym, że corocznie wytworzone produkta przeznaczone do konsumcji indywidualnej dostają się w udziale dwom klasom ludności, a mianowicie klasie produkującej dobra materjalne i klasie, która tych dóbr materjalnych nie produkuje. **Wytworzenie dóbr materjalnych jest tedy związane z dostarczeniem środków utrzymania dla klasy produkującej.** Przy rozwiniętym systemie kapitalistycznym, we fazie, gdy system kredytowy odgrywa decydującą rolę, fundusz konsumpcyjny dla robotników najemnych zwlaszcza zatrudnionych w przemyśle budowlanym wytwarzał się w ten sposób, że reszta ludności, nie mogąc wszystkich produktów wytworzonych w ciągu roku konsumować „**odkłada**" te produkta we formie składania pieniędzy jako asygnat na te produkta, a więc we formie oszczędności, które zaraz bywały podejmowane w drodze kredytu z obowiązkiem zwrotu przez różnych przedsiębiorców i **użyte na zatrudnienie robotników przy wykonywaniu różnych robót budowlanych.** Coroczne oprocentowanie tych pożyczek, oraz zwroty części wypożyczonych kapitałów zmuszały dłużników do „odkładania" i stanowiły obok nowych oszczędności, źródło ponownego kredytu czyli ponowny fundusz konsumpcyjny dla robotników zatrudnionych przy nowych robotach budowlanych. **Ten sposób automatycznego wydzielania się corocznie funduszu konsumpcji indywidualnej dla robotników tworzących coraz to nowe budowle** — został przez wojnę w tych państwach, które w sposób nadzwyczajny na cele wojenne gospodarstwo krajowe wyczerpały, prawie zupełnie zniszczony. Zewnętrznym znakiem zniszczenia tego mechanizmu jest dewaluacja banknotu w stosunku do wartości przedwojennej.

Zwrot i oprocentowanie pożyczek był najpoważniejszem stałem źródłem kredytu. Jeżeli n. p. oszczędności wszystkie uwidocznione w księgach różnych instytucyj finansowych, czy to jako wkładki oszczędnościowe czy jako listy zastawne lub jako papiery dywidendowe w różnych Towarzystwach Akcyjnych wynosiły — powiedzmy — 10 miljardów złotych w złocie, to i z drugiej strony zobowiązania wynosiły taką samą kwotę, a oprocentowanie tych zobowiązań i amortyzacja oraz nowe oszczędności mogły wynosić rocznie jakie 3 miljardy złotych w złocie. — **Te 3 miljardy wydzielały się z ogólno-krajowej rocznej produkcji, jako fundusz konsumpcyjny dla najemnej klasy pracującej, która na nowo tworzyła czyli reprodukowała.** — Jeżeli jednak wskutek zniszczenia wojennego i powojennego waluta obiegowa spadła jak u nas do miljonowej części wartości przedwojennej, tak że mimo waloryzacji zobowiązań, która była niedostateczna, **właściwie niema zupełnie zwrotu i oprocentowania zaciągniętych przez dziesiątki lat pożyczek**, to też brak tego funduszu konsumcyjnego dla klasy pracującej, który automatycznie się corocznie wydzielał.

Przed wojną prawie wszystkie nieruchomości były obciążone zobowiązaniami hipotecznemi sięgającemi niejednokrotnie 70% do 80% wartości. — Właściciele realności oddawali czynsz pobierany od lokatorów do instytucyj finansowych na opłaty procentów i amortyzację kapitałów, **skąd zostały podjęte na zatrudnienie robotników.** Tak samo właściciele gospodarstw rolnych musieli corocznie opłacać procent i amortyzować pożyczki. To wszystko ustało, a nadto i nowe oszczędności słabo się gromadzą, a to z powodu braku zaufania do stałości banknotu. Tem samem mamy u nas ten krytyczny stan gospodarczy, **że zepsuł się mechanizm,** który automatycznie dostarczał corocznie klasie najemnych robotników funduszu konsumcyjnego dla uruchomienia pracy.

Klasa posiadająca, która przedtem **musiała się ograniczać w konsumcji indywidualnej**, bo umową była zobowiązana oprocentować i zwrócić dług, to obecnie z powodu zgaśnięcia zobowiązania przy pomocy dewaluacji do takich ograniczeń **nie jest zmuszona.** Społeczeństwo jednak w ten sposób nadal żyć nie może. Gdybyśmy nie mieli systemu pieniężnego i systemu kapitalistycznego, gdyby, mówiąc krótko, gospodarstwo było zorganizowane i planowo prowadzone, toby taki nonsens gospodarczy, jak to obecnie ma miejsce, był niemożliwy. Zrozumianoby bowiem, że z ogólnorocznego funduszu konsumpcyjnego **musi się przedewszystkiem dać utrzymanie tym jednostkom w narodzie, które tworzą materjalne dobra**, bo inaczej z całem społeczeństwem byłoby coraz gorzej i w końcu by ono zginęło. Tej prostej prawdy nie widzimy tak jasno przy systemie niezorganizowanej gospodarki. Wyjście jednakowoż jakieś być musi, **musi się tedy znaleźć środek wydzielenia z ogólnego funduszu konsumpcyjnego części, potrzebnej dla tworzącej klasy pracującej.** Jeżeli ten przymus wydzielenia funduszu konsumpcyjnego oparty na umowie, tj. na obowiązku zwrotu wypożyczonych pieniędzy jest usunięty, to **należy przymus oprzeć na podatkach i to robią socjaliści w Wiedniu, mając w swoich rękach zarząd miastem.** Przedtem nakładano podatki komunalne na utrzymanie administracji, oprocentowanie i amortyzację kapitału, wypożyczonego dla urządzenia wodociągów, kanalizacji, dróg itd.

Natomiast nie nakładano podatków na wybudowanie domów mieszkalnych, bo zostawiono to przedsiębiorcom prywatnym, którzy czerpali środki finansowe ze źródeł kredytowych, o których wyż wspomniałem, a więc powstałych ze zwrotu starych długów wraz z procentami i w ten sposób uzyskany był rok rocznie fundusz konsumpcyjny dla klasy pracującej. Dzisiaj magistrat wiedeński, ograniczając przez podatki zbytnią konsumpcję indywidualną klas posiadających, zyskuje śodki utrzymania dla klasy pracującej, która za tę cenę tworzy wszystkie dzieła, potrzebne w interesie całego społeczeństwa. Ażeby móc pójść za przykładem Wiednia, potrzebne są dwie zasadnicze zmiany w naszym ustroju politycznym.

Przedewszystkiem należy wprowadzić 5-przymiotnikowe prawo wyborcze do gmin, bo prawo kurjalne pozostawi zarząd miast w rękach klasy posiadającej, a ta nie pozwoli na uchwalenie ustawy podatkowej, któraby ograniczyła ją w zbytniej konsumpcji.

Druga zmiana zasadnicza musi dotknąć system podatkowy w tym kierunku, ażeby zarządom miast nie odbierać opodatkowania klasy posiadającej na cele inwestycyjne, a więc wytworzenia funduszu konsumpcyjnego dla klasy produkującej dobra materjalne. Jak długo tych zmian nie przeprowadzimy, to niema mowy o rozbudowie miast i usunięciu bezrobocia.

UWAGI

—o—

Dlaczego Czuma nie zrobił jeszcze rewolucji?

Czuma widocznie dostał znów przesyłkę pieniędzy z Portugalji, gdyż wydał numer swojego pisemka, dla odmiany pod nazwą „Proletarjusz". — W gazetce tej wydrukowane są 34 korespondencje z różnych stron kraju; są to przeważnie sprawozdania z obchodów 1 maja. Wszystkie korespondencje stwierdzają zgodnym chórem, że PPS już nigdzie nie istnieje, natomiast **wszędzie robotnicy przeszli masowo do „PPS lewicy".**

Jeśli chodzi o cyfry, to np. w Trzebini na wiecu PPS — tak pisze Czuma — było 50 osób, a na wiecu „PPS lewicy" przeszło 1000 osób. Nawet w Krakowie „ludzie bezstronni twierdzą, że nasz (czumowsko-drobnerowski) wiec nie był mniejszy niż pepeesowski"; no a już w Warszawie za PPS poszło tylko 8—10 tysięcy ludzi, zaś za komuną 20 tysięcy robotników.

Powstaje zapytanie: jeżeli PPS w Polsce już wogóle nie istnieje, a ogół robotników stanął przy „PPS lewicy", to **dlaczego niema jeszcze w Polsce rewolucji socjalnej, rządu robotniczo-chłopskiego** i tym podobnych rzeczy, które pan Czuma obiecywał naiwnym natychmiast, skoro tylko porzucą szeregi zdradzieckiej, faszystowskiej, ugodowej P. P. S., a przejdą do jedynie rrewolucyjnej i rradykalnej „PPS lewicy"?

To się już stało — twierdzi Czuma. Za Czumą stoi cała klasa robotnicza Polski, a w każdym razie jej olbrzymia większość.

Dlaczego zatem Czuma nie zrobił jeszcze rewolucji?

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Z czeskiego Śląska

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Karwina, 22 maja.

Po wycieczce dziennikarzy polskich. — Skandal karwiński.

Wczoraj wracała przez Śląsk do Polski wycieczka dziennikarzy polskich, która przez 14 dni zwiedzała Czechosłowację. Pierwszym etapem tej wycieczki na terenie Czechosłowacji było zagłębie ostrawsko - karwińskie. Dzienniki czeskie miejscowe, nawet i szowinistyczny „Morawsko slesky demik", pisały hymny pochwalne na cześć zacnych gości, podkreślając, że nic już nie stoi w drodze zupełnemu porozumieniu czesko - polskiemu, ponieważ „ludność polska na Śląsku czeskim korzysta już z pełni praw obywatelskich pod wszelkiemi względami". Na uroczystych przyjęciach mówiono wiele o „zagojonej już dzisiaj ranie Śląska Cieszyńskiego" i o tem, że „ludność polska w Czechosłowacji czuje się zupełnie szczęśliwa". Hymny te pochwalne odniosły pożądany przez Czechów skutek, tem więcej, że program objazdu zagłębia ostrawsko - karwińskiego został ułożony w ten sposób, **aby dziennikarze polscy wogóle nie weszli w kontakt i nie zapoznali się z losem ludności polskiej.** Dzięki temu cały szereg dziennikarzy polskich poinformowanych odpowiednio ze strony Czechów, zamieszcza w gazetach krajowych o ludności polskiej na Śląsku (której niestety nie widzieli), notatki, których szowinistyczne świstki używają przeciwko ludności polskiej jako dowodu, że nie jest prawdą, jakoby ludności polskiej działa się krzywda.

Rzeczywistość jednakowoż dowodzi czegoś innego. Wystarczy zapoznać się tylko z kwestją karwińską, aby zrozumieć, że te hymny o traktowaniu ludności polskiej na równi z czeską są grubą nieszczerością.

Karwina, obecnie miasto, jest największą osadą przemysłową wschodniej części zagłębia ostrawsko - karwińskiego i liczy przeszło 22.000 mieszkańców, z tego więcej aniżeli 60% ludności polskiej. Oprócz tych 60% mieszka w gminie przeszło 3.000 „cudzoziemców", to znaczy Polaków, którzy pomimo tego, że zamieszkują w gminie niejednokrotnie od lat nawet 40 nie mogą obecnie uzyskać prawa obywatelstwa. Od r. 1920, kiedy Karwina ostatecznie została przyznana Czechosłowacji, aż do r. 1923 rządził gminą komisarz mianowany przez rząd. W r. 1923 zostały przeprowadzone wybory do gminy, które dały większość ludności polskiej. Przeciwko wyborom wniesiono ze strony czeskiej rekurs, załatwiony po długich targach dopiero w r. 1925 i wybory unieważniono. Nowe wybory, znów po długiem przewlekaniu sprawy, odbyły się 13 czerwca 1926 i znów dały większość polską. Rekurs przeciwko wyborom władze po kilku miesięcznej rozwadze — odrzuciły. Dnia 22 stycznia 1927 r. odbyły się w obecności przedstawiciela powiatowej władzy dr. Haeringa wybory do wydziału gminnego i większością głosów został wybrany burmistrzem tow. **Guziur.** Przeciwko wyborom tym został znów zgłoszony rekurs.

Obecnie jednakowoż rozpoczyna się ze strony szowinistycznych czynników czeskich **haniebna gra**, która w żaden sposób nie chce dopuścić do tego, aby burmistrzem Karwiny został Polak i przy pomocy bardzo rafinowanych środków stara się obalić fakt dokonany.

W rezultacie dnia 5 kwietnia tensam przedstawiciel powiatowej władzy politycznej, dr. Haering, który był obecny przy wyborach burmistrza w Karwinie i odebrał od nowoobranego burmistrza ślubowanie wierności, listownie zawiadamia tow. Guziura o tem, **że zostaje pozbawiony mandatu do wydziału gminnego w Karwinie.** Jako powód podano, że tow. Guziur nie miał w dniu wyborów w Karwinie czynnego prawa wyborczego, ponieważ tam nie mieszkał, a więc nie mógł mieć także ani prawa biernego, mimo, że tow. Guziur posiada zaświadczenie urzędu miejskiego w Karwinie, iż mieszka tutaj nieprzerwanie od r. 1908.

Tow. Guziur w Karwinie mieszka i nadal, chociaż czynniki czeskie chętnieby się go już dawno stąd pozbyły. **I dlatego już przed kilku laty tow. Guziur jako nauczyciel został przymusowo przeniesiony z Karwiny do Gruszowa,** odległego o 22 klm. Tow. Guziur jednakowoż z powodu braku mieszkania w Gruszowie mieszkał nadal w Karwinie i do Gruszowa tylko dojeżdżał. Władze jednak są zdania, że tow. Guziur jako nauczyciel powinien mieszkać w Gruszowie i **przy pomocy różnych naciągań faktycznego stanu rzeczy, próbują udowodnić tow. Guziurowi, że rzeczywiście w Karwinie nie mieszka,** a więc nie może być tutaj burmistrzem!...

Po usunięciu tow. Guziura władze sądzą, że przecież uda się im jakoś przeszwindlować czeskiego burmistrza w Karwinie, to też nie czekając załatwienia rekursu wniesionego przez tow. Guziura, unieważniły wybory i ogłosiły nowe. Wszechwładny dotychczas komisarz rządowy Kruta, spodziewa się, że przy pomocy swych zresztą dobrze już znanych sztuczek, uda mu się utrzymać i po wyborach swoje kacykowskie rządy w Karwinie.

Fa.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

HOŁD DLA TOW. DASZYŃSKIEGO Z AMERYKI

Do redakcji naszej nadszedł następujący telegram:

Ignacy Daszyński,
„Naprzód", Kraków.

New York, 20 maja. Zebrani na akademji w New Yorku w Ameryce Północnej, w celu zadokumentowania naszego uznania za 30 lat pracy parlamentarnej w obronie ludu roboczego, wyrażamy Tobie wodzu i trybunie nasz, cześć! Żyj nam i prowadź do zwycięstwa!

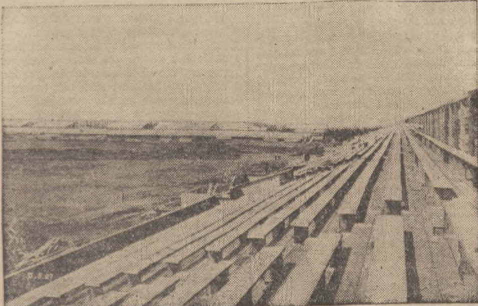
Prezydjum: Bauer, przewodniczący. Milos, sekretarz.

Związek Socjalistów Polskich: Popławski, Słowik.

American Socialist Party: Classons.

Żydowski Związek Socjalistyczny: Weinberg, Dembicer.

Olimpjada robotnicza w Pradze



W szybkiem tempie rośnie stadjon II. olimpjady robotniczej w Pradze. Z fotografji widać już zarysy całej budowy, która wywiera wielkie wrażenie swemi potężnemi rozmiarami. Trybuny dla widzów są już gotowe. Fotografja przedstawia trybunę wschodnią z widokiem na część boiska; na dalszym planie główna trybuna północna. W dniach 2 do 6 lipca br. zaroi się boisko tysiącami sportowców i gimnastyków.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

O NIEMIECKIE TWIERDZE WSCHODNIE

W Związku z twierdzeniem Niemiec, że rzeczoznawcy wojskowi nie mają prawa zwiedzania terenów fortecznych na wschodzie w celu stwierdzenia zniszczenia fortec, biuro Reutera dowiaduje się, że według stanowiska Anglji Niemcy uczyniłyby roztropnie, wykazując swoją dobrą wolę przez zaproszenie rzeczoznawców do zwiedzenia wspomnianych terenów fortecznych. Do tej pory, zaznacza dalej biuro Reutera, nie uczyniono żadnego zbiorowego przedstawienia, jednakże według powszechnej opinji jakiś krok w tym kierunku winien być uczyniony.

—ooo—

PRZED WYBOREM PREZYDENTA CZECHOSŁOWACJI

W miarę zbliżania się terminu wyboru prezydenta, t. j. 27 bm. sytuacja staje się coraz mniej wyraźną. Zaledwie kilka stronnictw zdobyło się na pozytywne określenie swego kandydata. Za Massarykiem opowiedziały się stronnictwa republikańskie, rękodzielnicy, narodowi socjaliści, czechosłowaccy socjaldemokraci i socjaliści niemieccy. Ludowcy słowaccy mają podobno wysunąć kandydaturę premjera Svehli, narodowi demokraci opowiedzieli się przeciw Masarykowi, nie stawiając przynajmniej na zewnątrz żadnej kandydatury. Komuniści wystawią własnego kandydata i oddadzą swe głosy Massarykowi dopiero przy wyborze ponownym, gdyby grozić miało zwycięstwo kandydata prawicowego.

—ooo—

CZICZERIN W PARYŻU

„Humanite" donosi, że komisarz spraw zagranicznych Rosji sowieckiej Cziczerin przybył 23 bm. do Paryża w drodze powrotnej z kuracji, odbytej na południu Francji. Na dworcu powitał Cziczerina ambasador Rakowski. Cziczerin zamieszkał w ambasadzie sowieckiej.

HUMOR I SATYRA

—o—

Z KARYKATUR ZAGRANICZNYCH



Prezydent Francji Doumergue i minister spraw zagranicznych Briand złożyli wizytę królowi angielskiemu. W Oxfordzie zamianowano ich doktorami honorowymi tamtejszego uniwersytetu.

(„Quotidien").

—ooo—

BEZ SPODNI

Kalinin, jeden z władców dzisiejszej Rosji sowieckiej, jest z pochodzenia chłopem i chętnie objeżdża wieś, wykładając chłopom zalety rządów sowieckich. W Moskwie opowiadają o przygodzie, jaka zdarzyła się Kalininowi w pewnej wsi Rosji centralnej. Kalinin wygłosił tam odczyt o imperjaliźmie państwa europejskich w Chinach. Chłopi niewiele rozumieli ale słuchali pilnie słów referenta. Po wykładzie według zwyczaju rozwinęła się dyskusja. Kalinin zapytał jednego z chłopów, jak mu się powodzi za rządów sowieckich?

— Całkiem dobrze, batiuszka towariszcz — odpowiada chłop. Mamy ziemię i wolność. Czegoż nam jeszcze potrzeba? Muszę jednak powiedzieć, że za cara miałem trzy pary spodni, a teraz mam tylko jedną. Ale ja chętnie ofiaruję za wolność te dwie pary spodni.

— Masz rację, towarzyszu — mówi Kalinin. Wolność jest droższa od twych spodni. W Afryce żyją murzyńskie ludy w stanie, który wielki myśliciel francuski Rousseau nazwał idealnym. A przecież nie noszą wogóle spodni.

— Tak, tak — odpowiada mużyk z powagą. Widocznie mają ustrój sowiecki już najmniej od trzydziestu lat.

Pierwszy Ogólnokrajowy Zlot Młodzieży Robotniczej i Dzień Sportu Robotniczego 5 i 6 czerwca w Warszawie

Urzędowy dokument wzrostu drożyzny

Na posiedzeniu komisji administracyjnej miasta Krakowa dnia 15 maja przedstawił miejski urząd poboru opłat i podatków pośrednich, między innemi sprawozdanie z ruchu targowego na miejskiej centralnej targowicy na zwierzęta rzeźne i sprawozdanie z ruchu rzeźni miejskiej za rok 1926. — Według zestawień tych wynika, iż w roku 1925 spędzono na targowicę krakowską 126.942 zwierząt, przedstawiające wartość około 20,185.924 zł., zaś w roku 1926 spędzono 103.300 zwierząt, wartości 24,157.587 zł. Jak widać, spęd w roku 1926 zmniejszył się o 23.642 sztuk, zaś kwota, jaką trzeba było zapłacić za o tyle zmniejszoną ilość bydła, wzrosła o 3.971.663 zł.

Ceny w stosunku do roku 1925 przedstawiały się następująco: za 1 kg. żywej wag. płacono:

	w r. 1925	w r. 1926
buhaje cena średnia . . .	0'84 zł.	1'17 zł.
woły „ „ . . .	0'92 „	1'25 „
krowy „ „ . . .	0'75 „	1'00 „
jałowniek „ „ . . .	0'83 „	1'17 „
cielęta „ „ . . .	1'08 „	1'50 „

Za 1 kg bitej wagi płacono

	w r. 1925	w r. 1926
nierogacizna cena średnia .	2'01 zł.	2'91 zł.

Okazuje się, że ceny bydła rogatego w roku 1926 w porównaniu z r. 1925, podskoczyły o 42%, cieląt o 40%, nierogacizny zaś o 45%.

Tak znaczna podwyżka cen bydła spowodowała mniejszy ubój w rzeźni miejskiej. Podczas gdy w roku 1925 zabito 117.087 zwierząt, to w roku 1926 wykazano 98.777 sztuk czyli o 18.310 sztuk mniej. Konsumcja mięsa spadła o blisko 20%, gdyż poza tem w roku 1925 przywieziono do Krakowa mięsa wartości przeszło 3,000.000 zł., zaś w roku 1926 przy cenie znacznie podwyższonej tylko za 2.100 tysięcy złotych.

Cyfry te dają zastraszający dowód nietylko drożyzny, ale i niedożywiania ludności. Jest rzeczą znaną, iż konsumcja chleba i artykułów młynarskich od czasu stałego wzrostu cen maleje, to samo dotyczy jarzyn, które są dla ludu pracującego za drogie, owoców zaś obecnie wogóle niema, a o ile by można je nabyć, to byłyby one z powodu wysokich cen dla biednej ludności tak samo niedostępne. Pozostaje więc jeszcze mleko i nabiał, które to artykuły również znacznie podrożały i podaż nie jest tak wielka, aby zastąpiła te braki.

Nasuwa się więc pytanie, czem się ludzie wogóle odżywiają i skąd biorą pieniądze na wyrównanie wyższych kosztów utrzymania, powstałych przez drożyznę, pomimo zmniejszonej konsumcji? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy wypisaną na znędzniałych i stroskanych obliczach klasy pracującej tak w sferach urzędniczych jak i robotniczych.

Nikt nie jest w stanie ułożyć sobie budżetu domowego, chociażby na tydzień, przedewszystkiem stara się każdy, chociażby częściowo uzupełnić braki przez pobieranie towarów spożywczych na kredyt u sklepikarzy i nawet w sklepach spółdzielczych. O ile nie było się w stanie zapłacić za pobrany na kredyt towar i sklepikarz odmówił kredytu, idzie się do sklepu drugiego i trzeciego, a kiedy się straciło kredyt w zupełności i niema już nic do sprzedania ze sprzętów lub ubrania, które chwilowo zdają się być niepotrzebne, wówczas rozpoczyna się częściowa głodówka, obejmująca tak dorosłych jak i biedną dziatwę.

Sytuacja ta staje się codzień nieznośniejsza, — gdyż płace większej części ludu pracującego, o ile nie doznały zmniejszenia, stoją od roku 1925 na tym samym poziomie. Pytanie, jak to wszystko się skończy, pozostawiamy tym, którzy powołani są do kierowania polityką gospodarczą w państwie.

T. K.

BROSZURA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO: „W PIERWSZĄ ROCZNICĘ PRZEWROTU MAJOWEGO" do nabycia w administracji „Naprzodu". Cena egz. 1 zł., z przesyłką zł. 1.45.

Z ruchu młodzieży

—o—

INSTRUKCJE ZLOTOWE

Organizacje, które zgłosiły uczestników, winny uzupełnić nadesłane spisy następującemi danemi: 1) Nazwisko i imię zawodnika (osobno mężczyźni, osobno kobiety). 2) Spis zawodników z dokładnem oznaczeniem, w jakich zawodach będą brać udział. 3) Zespoły artystyczne i gimnastyczne winny zgłosić ilości osób, biorących udział w występach. Należy także podać program i czas, potrzebny na wykonanie programu.

Organizacje, które zgłosiły uczestników, winny do 1 czerwca b. r. podać dokładny termin (dzień i godzinę) przyjazdu. Przyjeżdżać można już w sobotę 4 czerwca popołudniu. Zawodnicy, którzy będą brali udział w eliminacyjnych zawodach sportowych, winni przybyć do Warszawy najpóźniej 4-go czerwca rano.

Opłaty za udział w Zlocie w wysokości 4 złotych winny być wpłacone na konto PKO Nr. 175 (konto „Robotnika") z wyraźnem zaznaczeniem „Zlot". Pieniądze już można wpłacać. Wpłaty będą przyjmowane najpóźniej po przyjeździe do Warszawy. Uczestnicy, którzy wpłacili należność na PKO, powinni przywieźć ze sobą dowody wpłaty.

Każda grupa powinna niezależnie od nadesłanych wykazów uczestników przywieźć ze sobą analogiczne wykazy w trzech egzemplarzach. Przybywające do Warszawy grupy uczestników zgłaszać się powinny do informacyjnych biur na dworcach kolejowych.

Niezależnie od zgłoszeń do Warszawy, organizacje Małopolski zachodniej zechcą zawiadomić sekretarjat okręgowy TUR w Krakowie (ul. Krupnicza 13 I p.), ilu ludzi wysyłają na zlot i jakiemi pociągami zamierzają wyjechać. Chodzi o ustalenie wspólnej marszruty, zapewnienie miejsc w wagonach itd.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 25 maja.

PRAKTYKANT ROLNICZY ZABÓJCĄ PAROBCZAKA

Przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie stawał wczoraj Leopold Rajczyk (lat 23), praktykant rolniczy z Modlnicy, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Wedle aktu oskarżenia, dnia 21 listopada 1926 roku Rajczyk wybrał się z flobertem do zabudowań dworskich, gdyż doniesiono mu, że parobczacy ze wsi przyszli do dziewcząt dworskich i zabawiają się z niemi. Jednego z parobczaków, nazwiskiem Wincenty Wyzga, oskarżony dopadł w izbie czeladnej. Gdy Wyzga chciał zamknąć drzwi z sieni, Rajczyk, stojący w sieni zawołał „halt" i w tejże chwili strzelił z progu do Wyzgi, kula floberta trafiła Wyzgę na wysokości 10 żebra, przestrzeliła śledzionę i jelita, powodując śmierć po przewiezieniu do szpitala.

Oskarżony tłumaczył się na wczorajszej rozprawie, że działa w obronie przed Wyzgą, który odgrażał mu się od dawna, a w chwili krytycznej natarł na niego z kijem w ręku. Zeznaniami świadków stwierdzono, że Wyzga był zupełnie bezbronny i nie atakował Rajczyka. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Rajczyka za zbrodnię zabójstwa na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Rozprawie przewodniczył sso. Dr. Kaczmarski, wotowali sso. Dr. Wątor i sso. Wiśniowski, oskarżał prokurator Dr. Stawarski, bronił adw. Dr. Kwieciński, rodzinę zab.tego zastępował obrońca Dr Arnold.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 25 maja.

RUCH WYCIECZKOWY W KRAKOWIE. Z sekretarjatu Polskiego Związku Turystycznego przesyłają nam następujące uwagi: W najbliższych tygodniach zwiedzać będzie Kraków, szereg bardzo poważnych wycieczek, na których odpowiedniem przyjęciu powinno nam szczególnie zależeć. Organizacją przyjęcia tych wycieczek zajmuje się Polski Związek Turystyczny, który w tej — dzisiaj już fachowego doświadczenia wymagającej — dziedzinie, zastępuje magistrat krakowski. Zjazd obcych gości będzie jednak tak liczny, że należałoby do przyjęcia gości zmobilizować szersze sfery naszego społeczeństwa. Nie mamy tutaj na myśli zbytniego rozszerzenia komitetów przyjęć, natomiast zależy nam szczególnie na odpowiedniem ustosunkowaniu się do tych obcych, obywatelstwa krakowskiego, przy wszystkich okazjach wzajemnego zetknięcia się. Również kupiectwo nasze i przemysł hotelowy i restauracyjny powinien na ten czas odpowiednio wobec tych gości wystąpić. Dla orjentacji podajemy szereg już zapowiedzianych wycieczek:

28 maja przyjeżdża 50 przedstawicieli międzynarodowych biur turystycznych. Związek Turystyczny prowadzi tę wycieczkę, obwozi w dniu 28 po mieście i do Wieliczki, a 29 maja goście wyjeżdżają luksusowemi autobusami do Zakopanego, Morskiego Oka, Czorsztyna i Szczawnicy na dwudniową wycieczkę.

4 czerwca przyjeżdża do Krakowa 200 słowiańskich lekarzy, którzy zabawią tutaj przez 3 dni tj. do 6 czerwca. W dniu tym (6 czerwca) przybywa około 300 uczestników kongresu wojskowych lekarzy i farmaceutów. W wycieczce tej biorą udział reprezentanci 45 państw.

12 czerwca zjeżdża do Krakowa około 250 uczestników kongresu słowiańskich etnografów i geografów, następnie oczekują nas przyjęcia masowego zjazdu z okazji sprowadzenia prochów J. Słowackiego.

W lipcu przyjazd 600 polskich weteranów armji amerykańskiej.

Należy się jeszcze spodziewać szeregu dalszych wycieczek, których większość awizowaną bywa na kilka tygodni przed przybyciem.

Prawie wszystkie te wycieczki posiadają charakter oficjalnych lub półoficjalnych — są przyjmowane w Warszawie — i nie mają właściwie ze stanowiska interesów państwowych, znaczenia gospodarczego, Natomiast poważne znaczenie propagandowe. Na terenie jednak ściślejszym miasta Krakowa, do którego wszystkie wycieczki te zjeżdżają, powinniśmy nadać im trochę odmienny charakter — przyjmując jak najgościnniej — usiłować nakłonić te tysiące obcych do ożywienia naszego życia handlowego przez zakupno artykułów naszego przemysłu artystycznego, jak obrazów, kilimów, wydawnictw, strojów ludowych itp.

W tym kierunku nie jesteśmy jednakowoż w Krakowie zupełnie zorganizowani, a trudno wycieczki te prowadzić do poszczególnych sklepów i nakłaniać do kupna, skoro sklepy te są porozrzucane i nie dość efektownie urządzone.

Aby temu brakowi zaradzić, należałoby w centralnym punkcie miasta i w objekcie, który z natury rzeczy przez obcych jest zwiedzany, urządzić na sezon letni stały kiermasz artykułów, któreby przypuszczalnie obcy kupowali. Na taki objekt nadają się wyśmienicie nasze Sukiennice, szczególnie ich wnętrze, prowadzone dzisiaj według dawnej tradycji, w bardzo prymitywnej formie. Tą sprawą powinna się zająć krakowska Izba handlowa i przemysłowa, Kongregacja kupiecka, Zrzeszenie artystów itp. Jesteśmy za ubodzy, aby tylko gościć obcych i nie wykorzystywać ich pobytu. Miasta graniczne, które podobnie do Krakowa, po wojnie, skazane są do pewnego stopnia na gospodarcze korzyści ruchu turystycznego, jak np. Wiedeń — wysilając się na najrozmaitsze atrakcje i imprezy dla obcych — starają się równocześnie — i głównie dla tego celu to robią — ożywić z okazji pobytu obcych lokalny handel i przemysł. Z miast polskich powinniśmy w tym kierunku zająć pierwsze miejsce.

WIZYTATOR SZKÓŁ ŚREDNICH Z MIN. OŚWIATY W KRAKOWIE. Wizytator szkół średnich z min. oświaty p. Michał Siwak, przybył do Krakowa na kilka dni. Przyjazd wizytatora Siwaka do naszego miasta ma charakter służbowy.

ROZPRAWA PRASOWA w procesie p. Władysława Grabskiego przeciw pp. Janowi i Tadeuszowi Stapińskim odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie w dniach 23 i 24 czerwca b. r. W śledztwie zostali już przesłuchani jako świadkowie pp. Bartel, Byrka, Michalski, Nowodworski, Thugutt i Wyrzykowski. P. Władysław Grabski ma na proces przyjechać osobiście; adwokatem jest dr. Bogdani; pp. Stapińskich bronią adwokaci dr. Oberlander i dr. Pelzling.

ZAKAZ SPRZEDAŻY SIEKANINY W PORZE LETNIEJ. Ze względu na porę letnią magistrat przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku w czasie od 1 kwietnia do 1 października. Wzbroniona jest również w tym czasie sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach, ławach itp. Krwawe kiszki i salcesony wolno wyrabiać tylko w konsentowanych masarniach i sprzedawać tylko w sklepach masarskich. Równocześnie magistrat ostrzega publiczność przed nabywaniem tz. siekaniny i wyrobów krwawych na straganach, ławach, jatkach itp. albowiem artykuły te ulegają w porze letniej łatwo rozkładowi i zepsuciu i jako takie są dla zdrowia szkodliwe.

WYCIECZKA POLAKÓW Z WESTFALJI. — Wczoraj przybyła z Westfalji wycieczka złożona z 46 Polaków, celem zwiedzenia zabytków Krakowa. Wycieczka zabawi w naszem mieście do piątku 27 bm., poczem wyjedzie na Górny Śląsk. W wycieczce bierze udział przeważnie młodzież polska.

Z WYSTAWY „NIEZALEŻNYCH“. W ubiegłą niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem nastąpiło otwarcie wielkiej „Wiosennej wystawy“ niezależnych. Wernisaż był imponujący, przez sale wystawowe przeciągnęło paręset osób z rozmaitych sfer, dając tem samem dowód, jak ich sztuka zajmuje. Wystawa mieści się w Towarzystwie Rolniczem, plac Szczepański 8, gdzie w siedmiu wielkich salach rozmieszczono ponad 350 obrazów i rzeźb.

WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI FRANCUSKIEJ (wiek XVIII i XIX) oraz sztychów angielskich zostanie otwarta w Związku Artystów Plastyków, plac św. Ducha 1, dnia 26 czerwca br. Zarząd Związku tą drogą uprzejmie prosi prywatnych posiadaczy wymienionych dzieł, aby łaskawie zgłosili je do 24 czerwca br.

PROBOSZCZ Z PRĄDNIKA CZERWONEGO WYDAJE STAROSTWU ROZKAZY. Na niedzielę, godzinę 8'30 rano zapowiedziane było zgromadzenie publiczne PPS w Prądniku Czerwonym, na placu przed spółdzielnią. Jeszcze w czwartek 19 b. m. starostwo udzieliło zezwolenia na wiec, rozklejono afisze, wszystko było w porządku.

Ludzie, zbierający się rano na wiec, dowiedzieli się jednak, że w ostatniej chwili p. starosta zmienił swą decyzję i zezwolił odbyć zgromadzenie dopiero po godzinie 9'30, „a to z powodu mającej się odbyć o godz. 8'30 **uroczystej procesji kościelnej**, która musi przechodzić drogą obok konsumu“. Kilku policjantów pilnowało, by wiec PPS nie odbył się w zapowiedzianym terminie i by „procesja“ mogła się odbyć bezpiecznie.

Pan starosta Zbrowski jest w Krakowie od niedawna i nie zna jeszcze tutejszych klerykałów. Nie wie, **że iżą oni jak najęci.** Ksiądz proboszcz zażądał od p. starosty zakazania wiecu socjalistycznego, „bo ma być procesja“. **Żadnej procesji nie miało być i nie było. Miał być tylko pochód chadeków** do Krakowa na obchód „Rerum novarum“. Miał być, ale się nie odbył z powodu braku amatorów do klerykalnej parady. Wsadzono więc tylko chadecki sztandar do auta i sztandar sam pojechał — wśród śmiechu ludności — do Krakowa. A na chorągiew klerykałów socjaliści nie są łakomi.

Niechże p. starosta na przyszłość uważa, gdy ma do czynienia z klerykalnymi łgarzami i niech dla przyjemności księdza proboszcza nie uniemożliwia socjalistycznych zgromadzeń.

W tymże Prądniku Czerwonym na żądanie wójta, starostwo zakazało komitetowi PPS urządzenia zabawy w zamkniętym lokalu w ostatnią sobotę tarnawalu, **a to ze względu.. na 40-godzinne nabożeństwo!..** W Krakowie najzagorzalsi klerykali doskonale bawili się owej nocy i nabożeństwo 40-godzinne nie przeszkodziło im w tańcach. Inne obyczaje panują na Prądniku. Trzeba było dopiero interwencji w województwie, by zakaz zabawy został cofnięty. Trzeba dodać, że za podstawę zakazu wzięto sobie starostwo patent cesarski z 1827 roku, a więc **z przed stu lat!..** Czy nie można było znaleźć jeszcze starszej ustawy, przynajmniej z przed trzystu lat?

Epilog sensacyjnej kradzieży na Uniwersytecie Jagiellońskim przed sądem

Rozprawa przeciw Ziemiańskiemu i spólnikom — 22 czerwca

Jak się dowiadujemy, w krakowskim sądzie okręgowym karnym została już wyznaczona rozprawa o głośną kradzież 135.000 zł. w kwesturze Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rozprawa przeciw b. kasjerowi kwestury Ziemiańskiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia, oraz przeciw b. urzędniczce kwestury Nawrockiej i ślusarzowi Zapiórowi o udział w sprzeniewierzeniu rozpocznie się dnia 22 czerwca br. i potrwa ze względu na obfity materjał dowodowy przypuszczalnie tydzień. Przewodniczącym rozprawy wyznaczony został sso. **Droździkowski.** Oskarżeni odpowiadać będą przed trybunałem orzekającym, złożonym z trzech sędziów. Ziemiański odpowiadać będzie z wolnej stopy, gdyż został niedawno wypuszczony z więzienia za kaucją 40.000 zł. Dalszych dwoje oskarżonych pozostaje w areszcie śledczym. Zapowiedź rozprawy o sensacyjną kradzież na Uniwersytecie wywołała wielkie zainteresowanie w mieście.

—ooo—

Mąż zamordował żonę, poćwiartował i wrzucił do rzeki

Przed kilku dniami zawiadomiono Urząd Śledczy w Krakowie **o zaginięciu Zofji Paluchowej**, żony Macieja z Dłubni ad Krzesławice koło Bieńczyc w pow. krakowskim. **Paluchowa od roku nie mieszkała z mężem** i prowadziła proces separacyjny, **a przychodziła do niego jedynie po zboże, ziemniaki i pieniądze przyznane jako alimenta przez sąd na dwoje dzieci.** Wdrożone przez organa śledcze Urzędu Śl. w Krakowie wraz z miejscową policją dochodzenia ustaliły, że **Paluchowa**

BYŁA OSTATNI RAZ W DOMU MĘŻA W NIEDZIELE

dnia 15 maja br., dokąd przyszła o godz. 2 popołudniu. Przeprowadzony wywiad we wsi ustalił, **że nikt nie widział, by stamtąd wyszła.** Podczas ścisłej rewizji domu

ZNALEZIONO ŚLADY KRWI NA DRZWIACH IZBY,

w sieni i stajni i drobne ślady na komodzie w izbie, co nasunęło podejrzenie, że

PALUCHOWA ZOSTAŁA TAM ZAMORDOWANA.

Poszukiwania w okolicy domu i samym domu za zwłokami nie dały pozytywnego wyniku, wobec czego **zarządzono dokładne poszukiwanie brzegów i dna pobliskiej rzeki Dłubni** na przestrzeni kilka kilometrów. W rzece

ZNALEZIONO DOTĄD CZĘŚĆ CIAŁA PODOBNA DO PIERSI KOBIECEJ

i część wnętrzności. Przeprowadzone badania anatomiczne w Zakładzie medycyny sądowej przez **prof. dra Olbrychta** wykazały, że znaleziona w niedzielę **część ciała jest piersią kobiety,** zaś **wnętrzności to żołądek śledziona, jelita grube i cienkie.** Prof. dr. Olbrycht prowadzi dalsze specjalne badania serologiczne i histologiczne. W dniu wczorajszym

WYŁOWIONO Z RZEKI PŁUCA.

Poszukiwania za dalszemi częściami ciała w toku. **Podejrzanego o zamordowanie żony, Macieja Palucha, lat 35, rolnika aresztowano.** Jak z dotychczasowych dochodzeń wynika Paluch namówił swą żonę, by przyszła w niedzielę do niego po pieniądze.

ZAMORDOWAŁ JĄ, POĆWIARTOWAŁ ZWŁOKI I UKRYŁ JE W RZECE.

Paluch mógł to wykonać bez przeszkód, albowiem w domu jego poza nim samym nikt nie mieszka. Gospodarstwo jego jest kompletnie zaniedbane.

Zamordowana liczyła 28 lat życia i

BYŁA PIĘKNĄ KOBIETĄ.

Ostatniemi czasy mieszkała wraz z dziećmi w Dąbiu i

ZAROBKOWAŁA JAKO MODELKA

u wybitnych artystów-malarzy w Krakowie.

Poszukiwania za dalszemi częściami poćwiartowanych zwłok Paluchowej trwają dalej. Pracą tą zajmuje się policja państwowa oraz policja wodna, **gdyż rzeczka Dłubnia w niektórych miejscach jest bardzo głęboka i zarośnięta sitowiem..** Poszukiwania odbywają się na przestrzeni 3 kilometrów przy pomocy specjalnie tam przewiezionej łodzi.

Aresztowany Paluch przyznaje, że żona przyszła do niego 15 bm. o godz. 2 popołudniu, a o 7 wieczór pożegnawszy się z nim powróciła do Krakowa. Potwornego czynu wypiera się jednak. **Podczas rewizji w dniu wczorajszym znaleziono pod barłogiem Palucha koszulę jego**

I WIELKĄ PLAMĘ KRWAWĄ

na rękawie i z boku. Mimo, że koszula była wyprana, krwawa plama pozostała. Dalsze śledztwo w toku, prowadzi je kom. Pollak, kierownik ekspozytury śledczej „pod Telegrafem“.

—oOo—

UPORZĄDKOWANIE CZĘŚCI DZIELNICY XVII (ULICE: MUROWANA, BĘDZIŃSKA, TOWAROWA I KAMIENNA). Dnia 21 maja odbyła się komisja policyjno-budowlana, celem zbadania stanu baraków Hechta i gwarectwa jaworznickiego, znajdujących się obok placu drzewnego magistratu, przy ul. Murowanej, oraz stanu wymienionych ulic. Z ramienia Rady miejskiej w komisji brał udział r. m. tow. Kluczka. Komisja skonstatowała, iż baraki znajdują się w stanie zupełnie zaniedbanym, gdyż były one budowane na czas wojenny. Ponieważ oddalone są zaledwie kilka metrów tak od ul. Murowanej jak i od składów miejskich i przytykają do budynków wojskowych, stanowią stałe niebezpieczeństwo dla w pobliżu leżących budynków w razie pożaru. Zaznaczyć należy, iż w jednym z baraków znajdowało się kilkanaście beczek terpentyny, w drugim zaś poważne ilości siana i słomy. Komisja orzekła, iż baraki te mają być usunięte w przeciągu 30 dni z wyjątkiem 2 nowoodrestaurowanych, w których znajdują się materjały budowlane. Dla tych wydano orzeczenie, że mogą być używane jeszcze przez 1 rok, poczem muszą być również usunięte. Oprócz tego polecono gwarectwu jaworznickiemu, aby sprzątnęło ze swojej parceli popiół, pozostały po rozebranej części baraków. Co do wyszczególnionych na wstępie ulic skonstatowała komisja, iż koniecznem jest urządzenie światła elektrycznego, przeprowadzenie kanalizacji i uporządkowanie nawierzchni, poza tem okazuje się potrzeba połączenia regularnemi drogami ulicy Murowanej z ul. Warszawską i Kamienną. Jak z orzeczenia komisji wynika, ulice wymienione znajdują się w opłakanym stanie i słusznie zażalenia zamieszkałej tam ludności, która często nawiedzana jest chorobami zakaźnemi, winny doznać w czasie jak najkrótszym uwzględnienia. Sprawą tą zajmował się klub radców miejskich PPS i nie spuści jej z oka, dopóki nie zostanie załatwiona.

DWIE OFIARY PIJANEGO WOŹNICY. Wczoraj po godzinie 4 popołudniu jechał ulicą Lubicz jakiś woźnica w stanie nietrzeźwym i pod wiaduktem kolejowym przejechał Ignacego Korbla, współwłaściciela firmy elektromonterskiej. Woźnica zaciął konia i pogalopował w stronę ul. Rakowickiej, gdzie znowu wpadł na Antoniego Lachowskiego, urzędnika dyrekcji kolei. Lekarz pogotowia opatrzył ofiary wypadku i stwierdził u pierwszej ogólne potłuczenia, zaś u p. Lachowskiego ciężkie okaleczenie głowy, połączone ze zdarciem skóry na części czaszki. Woźnicą zajęła się policja, zaś przejechanych przewieziono do szpitala chirurgicznego.

SMUTNY KONIEC ZABAWY. Maciorczyk Stanisław, właściciel mleczarni w Katowicach zgłosił w policji, że dnia 23 bm. w godzinach wieczornych skradziono mu na pl. Ducha w Krakowie w czasie odpoczynku na wozie platformowym z kieszeni portfel z gotówką 6.000 zł. Podczas przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że Maciorczyk znajdując się w stanie podpitym, rzucał w restauracji swym portfelem po stole.

WYPIŁA W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM większą ilość trucizny Wiktorja Dzięgciak, lat 19, wyrobnica, zam. przy ul. Gromadzkiej l. 40. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Dzięgciak do szpitala. Powód usiłowanego samobójstwa niezadowolenie z życia.

SIKORA W KLATCE. Aresztowano Sikorę Władysława, lat 17 ucznia ślusarskiego za kradzież części składowych samochodowych wartości 2.000 zł. na szkodę Stanisława Szybowicza, właściciela garażu przy ul. Arjańskiej l. 1.

KRADZIEŻ PRZY OKIENKU NA POCZCIE. — Salomon Kerntal pomocnik handlowy zgłosił w policji, że dnia 23 o godz. 11 skradziono mu w budynku pocztowym przy ul. Skałecznej podczas nadawania pakunków pakunek wartości 170 zł.

NIEMIŁE SPOTKANIE... Z POLICJANTEM. Patrolujący posterunkowy przytrzymał w ul. Generała Chłopickiego Marię Gnutkiewicz lat 29 w chwili gdy niosła pościel i bieliznę. Jak stwierdzono zakwestjonowane przedmioty u Gnutkiewicz, skradła ona z niezamkniętego mieszkania p. Stefana Smoleńskiego majora W. P. przy ul. generała Chłopickiego. Gnutkiewicz za podobne kradzieże pościeli była poprzednio już aresztowana.

—ooo—

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH. W piątek 27 maja o godzinie 6 wieczorem w czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej odbędzie się zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie ze zgromadzenia delegatów kół w Warszawie, 2) dyskusja nad projektem reorganizacji naczelnych władz bibljotecznych w Polsce, 3) Sprawa zjazdu bibljotekarskiego we Lwowie.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 25 maja o godzinie 8'15 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: „Demonstracje chorych: z kliniki neurologicznej prof. Piltza, z kliniki chorób skórnych i wenerycznych prof. Waltera, z oddziału V szpitala św. Łazarza prym. Dyboskiego, z II kliniki wewnętrznej prof. Latkowskiego.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW, plac św. Ducha 1 zostanie otwartą dnia 26 bm. o godzinie 11 przedpołudniem wystawa obrazów przeznaczonych na budowę Domu artystów. Wystawa obejmie 100 prac, — które przypuszczalnie w dniu 6 czerwca będą rozlosowane między nabywców deklaracyj, którzy spłacili już całe kwoty. Wstęp na wystawę dla zwiedzających 50 groszy, dla posiadaczy deklaracyj wolny, za okazaniem [illegible].

WYCIECZKA KOŁA KRAJOZNAWCZEGO YMCA DO BOLECHOWIC w Jurze krakowskiej odbędzie się we czwartek 26 bm. Uroczyste partje jury i małe oddalenie od kolei czynią z tej wycieczki bardzo miłą i niemęczącą przechadzkę. Informacje w sekretarjacie Y. M. C. A., ul. Krowoderska 8, od godziny 9—22.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę pierwsze powtórzenie popularne „Maleństwa". Na jutrzejszem przedstawieniu wieczornem z okazji uroczystości święta pułkowego 20 pułku piechoty „Wolne miasto" Krumłowskiego. Popołudniu we czwartek poraz ostatni w tym sezonie „Potęga reklamy". Cały zespół pracuje równorzędnie pod kierunkiem trzech reżyserów nad przygotowaniem przedstawień Słowackiego, widowiska w teatrze na Wawelu oraz ostatniej w tym sezonie nowości z bieżącego repertuaru komedjowego.

JAN LONCKE, czarny tenor z Meksyku, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w poniedziałek 30 bm. w Starym Teatrze. Bilety od 1—7 złotych do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

„MANEWRY JESIENNE" W RADJO. Tygodniowy radjowy wieczór muzyki operetkowej wypełni dziś operetka E. Kalmana „Manewry jesienne", która będzie z Warszawy transmitowana do Krakowa i Poznania. Miłe arje popularnej operetki odśpiewają przed mikrofonem Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel, Kazimierz Czekotowski i inni.

—ooo—

SPORT

POBICIE DWÓCH REKORDÓW ŚWIATA. Na ogólno-polskich zawodach lekkoatletycznych pań, urządzonych ubiegłej niedzieli przez „Makkabi" zawodniczka Cracovji **Lonka** pobiła dwa rekordy świata, a to w **rzucie oszczepem** 600 gr. 3330 cm., uzyskując wynik lepszy o 606 cm. od dotychczasowego rekordu światowego Janderowej, Czechosłowacja, oraz w **rzucie oszczepem oburącz 600 gr.** 49.40'5 wynik lepszy od dotychczasowego rekordu światowego o 108'5 cm. Również w **rzucie dyskiem oburącz** uzyskała **Jasna** (Cracovia) wynik 53'07 cm., bijąc rekord polski Konopackiej o 6'72 cm. Jak widzimy rezultaty pracy na terenie lekkiej atletyki w Krakowie przedstawiają się bardzo poważnie. Obok pielęgnowania idei masowego sportu przez „Legję" wyłaniają się na terenie krakowskim sporadyczne wyniki, świadczące o silnem zaawansowaniu sportu lekkoatletycznego z punktu widzenia indywidualnego wyczynu, co przed zbliżającą się Olimpjadą amsterdamską nie pozbawione jest znaczenia.

JUTRZENKA—RUCH. Zawody o mistrzostwo ligowe odbędzie się we czwartek 26 bm. o godzinie 5'15 popołudniu na boisku „Jutrzenki".

—ooo—

Z Polski

POGRZEB TOW. DAWIDA SALAMANDRA. Jak nam donoszą ze Lwowa, zgromadził niezliczone tłumy ludności, co było wymownym wyrazem powszechnego szacunku i sympatji, jaką cieszył się zmarły. Przed budynkiem Kasy chorych przy ul. Brajerowskiej zebrali się przedstawiciele Rady miejskiej z wiceprezydentami Schleicherem, tow. Obirkiem i Chlamtaczem, dyr. okr. urzędu ubezpieczeń Szkodziński, dyr. gazowni Żardecki, poseł tow. Hausner, żyd. gmina wyznaniowa z kom. rząd. dr. Allerhandem, zarząd i urzędnicy Kasy chorych z prezesem Szczyrkiem oraz inne organizacje. Tłumnie przybyły masy robotnicze ze sztandarami. Z balkonu przemówił imieniem Kasy chorych prezes tow. Szczyrek, kreśląc życiorys zmarłego i zasługi jego dla instytucji. Kondukt, poprzedzony orkiestrą kolejarzy i czerwonym sztandarem, wyruszył ul. Bernsteina pod gmach kahału, gdzie pożegnał zmarłego kom. rząd. dr. Allerhand, poczem udano się pod lokal stow. rzemieślników żyd. „Jad Charuzim", gdzie przemówił prezes Glasermann. Na cmentarzu przemówienia wygłosili: rabin Freund, poseł Hausner imieniem PPS, dr. Herszlal w imieniu Rady miasta, Mikołaj Hankiewicz, jako przyjaciel i towarzysz pracy zmarłego, Poch imieniem żydowskich socjalistów i dr. Danielski jako lekarz Kasy chorych. Podnoszono niezwykłe zalety charakteru i serca Salamandra i jego rzetelne zasługi dla miasta i społeczeństwa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PRZYWÓDCY UKRAIŃCÓW. W poniedziałek w południe w łaźni św. Anny przy ul. Akademickiej we Lwowie usiłował popełnić samobójstwo dr. Włodzimierz Baczyński, były poseł do parlamentu austrjackiego, b. generalny sekretarz „Unda", który ostatnio usiłował stworzyć ugodę polsko-ukraińską. Dr. Baczyński usiłował przeciąć sobie żyły i wypił kwasu solnego. Przewieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono, że jest on ciężko poraniony, życiu jego jednak nie grozi niebezpieczeństwo. Przyczyna rozpaczliwego kroku jest nie znana. Wśród wielu domysłów przeważa ten, że dr. Baczyński popełnił swój czyn pod wpływem depresji moralnej, w jakiej żył od dłuższego czasu w związku z zatargami, jakie miał na tle swej działalności politycznej. — Przed kilku dniami „Diło", organ „Unda", ogłosił Baczyńskiego prowokatorem i zdrajcą sprawy narodowej. Bojkotowany on był przez ogromną większość reakcyjnych sfer ukraińskich. Ukraińcy nie uważają za niegodne prowadzenie wogóle akcji ugodowej, ale odnoszą się wrogo do dra Baczyńskiego z powodu metod, jakiemi się posługiwał.

TYFUS PLAMISTY POD TARNOWEM. w Dąbrówce Infułackiej został zlokalizowany. Poza wypadkami w rodzinie Bąków (4 osoby) nie było innego wypadku. Dzięki energicznym zarządzeniom władz niema obawy rozwleczenia epidemji. Wypadek w Tuchowie okazał się tyfusem brzusznym, a nie — jak mylnie podawano — plamistym.

SENAT UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO PRZECIW ROZPOLITYKOWANIU. W tych dniach miało się odbyć piąte z rzędu walne zgromadzenie Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu. Senat odmówił sali na zgromadzenie, wobec czego przewodniczący oświadczył, że zgromadzenia nie będzie. Senat motywuje swe stanowisko tem, że zgromadzenia te są zazwyczaj bezpłodne w skutkach.

NADUŻYCIA SPIRYTUSOWE. Władze skarbowe wykryły w rektyfikacji w Będzinie znaczne nadużycia na szkodę skarbu państwa, na skutek czego ministerstwo skarbu zarządziło likwidację rozlewni wódek w Będzinie. Jednocześnie wdrożono śledztwo w powyższej sprawie.

JESZCZE JEDNA KLĘSKA CZUMY. Niemal w rocznicę wyrzucenia Czumy z PPS doznał on na terenie Śląska cieszyńskiego ostatecznej klęski, która rozstrzygnęła bezapelacyjnie o dalszych losach t. zw. czumowszczyzny na Śląsku. Likwidacja czumowszczyzny postępowała w ciągu roku krok za krokiem nieubłaganie naprzód. Czuma tracił jedną placówkę za drugą. Chciał się jeszcze „odbić" na Radzie Kasy chorych, zwołanej na posiedzenie w dniu 17 maja w Bielsku. Na początku obrad uchwalono mu votum nieufności jako przewodniczącemu Rady Kasy, 21 głosami przeciw 7. Na żądanie Czumy, zarządzono tajne głosowanie. Czuma otrzymał łącznie z oddanym przez siebie głosem — tylko 5 głosów. Okazało się, że robotnicy boją się denuncjanta Czumy i jego kilki i ci, którzy przy jawnem głosowaniu bronili go albo wstrzymali się od oddania głosu — przy tajnem głosowaniu przerzucili się częściowo do obozu jego przeciwników politycznych. Ponieważ lista niemiecko-polskich chadeków otrzymała również tylko 4 głosy, przeszli przy uzupełniających wyborach do Zarządu Kasy Chorych wszyscy 4-ej kandydaci z listy Okręgowej Komisji Zawodowej, która otrzymała 24 głosy.

USUWANIE ŚLADÓW NIEWOLI. Pomnik wystawiony w roku 1839 w Kaliszu na placu św. Józefa na pamiątkę zjazdu w Kaliszu cara Aleksandra I z królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem w roku 1813, został rozebrany. Z materjałów rozebranego pomnika dźwignięty będzie pomnik na pamiątkę uwięzienia w roku 1917 w Szczypiornie legjonistów polskich za odmowę przysięgi. Pomnik stanie naprzeciwko obozu, pomiędzy szosą a plantem kolejowym.

ŁÓDZKA KASA CHORYCH uchwaliła zakupić duży dom w celu otwarcia wielkiego zakładu rentgenowskiego i lamp kwarcowych. Nowe wybory do Rady łódzkiej Kasy chorych odbędą się 9 października.

SPRAWA ROZWIĄZANIA ŁÓDZKIEJ RADY MIEJSKIEJ zasadniczo już jest przesądzona przez czynniki rządowe. Dekret o rozwiązaniu i zarządzeniu nowych wyborów będzie ogłoszony w najbliższych dniach. Obecna większość endecko-chadecko-enpeerowska tak nieudolnie rządząca miastem na niekorzyść szerokich mas robotniczych stała się balastem nawet dla rządu, który zdecydował się rozpuścić ją na zieloną trawkę.

WSPÓLNY FRONT KOMUNISTÓW I NPR. — Komuniści polscy ujadają na cały głos na socjalistów polskich, ale razem z reakcją pracują nad zgnębieniem w Polsce ruchu socjalistycznego. W Ozorkowie odbywały się uzupełniające wybory do Zarządu Kasy chorych na miejsce dwóch wylosowanych NPR-owców. Zdawałoby się, że komu jak komu, ale komunistom najbardziej zależeć powinno na utrąceniu kandydatów NPR-skich i w głosowaniu zblokują się z lewicą. Tymczasem stało się odwrotnie. Komuniści zawarli blok z NPR-em za cenę otrzymania jednego mandatu do Zarządu Kasy chorych i głosowali w braterskiej zgodzie z NPR-ami przeciwko kandydatom zblokowanej lewicy. Pokazali, że w celu pognębienia socjalistów gotowi są połączyć się z najzaciętszymi wrogami klasy robotniczej.

—ooo—

Z zagranicy

KONGRES ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW odbędzie się w Berlinie w dniach 25—31 maja br. Na kongres przybywa 300 delegatów z wszystkich krajów świata. Z Polski udał się na kongres tow. poseł dr. Pragier.

UNIKNIĘCIE OLBRZYMIEGO STRAJKU. Zarząd największego przedsiębiorstwa elektrycznego w Niemczech AEG poczyniło ustępstwa robotnikom wykwalifikowanym, przyznając im podwyżkę od 5 do 7 fenigów za godzinę, wobec czego konflikt został zażegnany i do strajku nie przyjdzie.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W KOWNIE. Dnia 20 bm. w Kownie został uwięziony były szef sztabu generalnego generał Konstanty Kleszczyński, z pochodzenia Rosjanin, który brał udział w wojnie japońskiej i wszechświatowej. Okazało się, że Kleszczyński był agentem rosyjskim i występował jako Iwanow.

ZGON MORDERCY MATTEOTTIEGO. Według doniesień dzienników w więzieniu w Viterbo zmarł morderca Matteottiego, Dumini, który skazany został na 6 lat więzienia, potem został ułaskawiony, a następnie ponownie aresztowany za obrazę Mussoliniego.

„DOWCIP" KOMUNISTÓW FRANCUSKICH. Paryska „Humanite" w dniu 2 maja r. b. zamieściła fotografję, przedstawiającą rzekomo olbrzymie tłumy uczestników pochodu komunistycznego w Paryżu dnia 1 maja. Pewien dziennikarz dokonał jednak sensacyjnego odkrycia, że tasama fotografja figurowała w „Humanite" już w roku 1913 jako zdjęcie z ówczesnego majowego pochodu socjalistów. („Humanite" była wówczas w ręku socjalistów).

CZY ŚLAD NUNGESSERA? Z Nowego Jorku donoszą, że załoga pewnego parowca zauważyła wczoraj o godz. 16'38 wedle czasu londyńskiego w odległości 36 mil na północny zachód od wysp Azorskich biały samolot.

Okręt „Aquitania" podaje do Londynu następującą depeszę radjową: Statek „Oilfield", znajdujący się pod 41°60' szerokości i 33°39' długości zachodniej zauważył ubiegłej nocy o godzinie 23'30 szkunę, dążącą na wschód, która **holowała samolot,** mający na pozór trójbarwne (francuskie) oznaki.

KOBIETY SZMINKOWAŁY SIĘ JUŻ PRZED 150.000 LATY. Archeolog Alonzo W. Pond, członek ekspedycji archeologicznej z Beloit College, powrócił niedawno z Afryki południowej. Ekspedycja znalazła barwiki, które były bezsprzecznie używane do malowania twarzy przez kobiety. Barwiki te, jak twierdzi Pond, liczą ponad 150.000 lat.

Strajk metalowców

Warszawa 24 maja (tel. własny „Naprzodu"). W Zagłębiu Dąbrowskiem wybuchł strajk robotników przemysłu metalowego, albowiem Związki zawodowe odrzuciły proponowaną przez przemysłowców bardzo małą podwyżkę płac w wysokości od 2 do 7 procent. Do strajku przystąpiły wszystkie fabryki i huty Zagłębia. Strajkuje ogółem około 10.000 robotników w następujących przedsiębiorstwach: „Renard", huta „Katarzyna", huta „Milowice", huta „Staszyca", fabryki „Fitzner i Gamper" w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej, fabryka grupy Leichsla, huta Bankowa w Sosnowcu i Częstochowie.

Anglja zrywa z sowietami

Londyn, 24 maja (PAT). Jak podaje prasa, gabinet postanowił **wypowiedzieć rosyjsko - angielski układ handlowy oraz zerwać stosunki dyplomatyczne ze sowietami.** Do Moskwy ma być wysłaną natychmiast nota zredagowana **w ostrym tonie**, Baldwin zaś złoży w Izbie gmin oświadczenie w tej sprawie. Rząd ma zdaniem prasy ogłosić w białej księdze informacje zebrane na podstawie dokumentów znalezionych w towarzystwie „Arcos", uzasadniających decyzję rządu.

Warszawa, 24 maja (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj do Warszawy nadeszły informacje o zamierzonem zerwaniu stosunków handlowych i dyplomatycznych Anglji ze sowietami. Informacje te wywołały wielkie wrażenie i są niezwykle żywo komentowane. Angielski charge d'affaires już wyjechał z Moskwy do Londynu.

—ooo—

Zakończenie międzynarodowej konferencji gospodarczej

Genewa, 24 maja (PAT). Międzynarodowa konferencja gospodarcza zakończyła wczoraj swe prace. Na końcowem posiedzeniu delegat sowiecki Oboleński zarzucał Lidze narodów, że służy ona interesom państw, zajmujących w świecie dominujące stanowisko. Polemizując z tem oświadczeniem, zabrał głos w imieniu grupy robotniczej **Jouhaux** (Francja), który czyniąc aluzję do nowej polityki ekonomicznej sowietów, zaznaczył, że jeżeli ktoś domaga się względnego uznania dla siebie, powinien tosamo stosować wobec innych. Mowca oświadczył następnie, że osiągnięte przez konferencję rezultaty mieć będą **wielkie znaczenie dla całego świata.** Dalej mowca wyraził nadzieję, że Liga narodów wkrótce rozpocznie okres realizacji swych zamierzeń.

Konferencja uchwaliła rezolucję, w której powierzyła Radzie Ligi narodów wykorzystanie rezultatów konferencji według jej uznania. Delegat francuski Loucheur, wyciągając z obrad konferencji ogólny wniosek, oświadczył, że Liga narodów powinna odtąd zajmować się zagadnieniami gospodarczemi narówni z zagranicznemi zagadnieniami politycznemi.

Konferencja przyjęła dwie rezolucje: pierwsza wzywa Radę Ligi narodów, aby w związku z ukonstytuowaniem i realizowaniem postanowień międzynarodowej konferencji gospodarczej zwróciła uwagę na prace komitetu przygotowawczego konferencji, które wydały tak istotne rezultaty;; druga rezolucja podkreśla znaczenie **współpracy całego świata w dziedzinie gospodarczej** bez względu na system gospodarczy panujący w poszczególnych państwach.

Wkońcu konferencja przystąpiła do rozpatrzenia końcowego sprawozdania o swoich pracach, które zostało poddane pod głosowanie. Sprawozdanie to porusza między innemi **kwestję długów wojennych**, ujmując ją na życzenie delegata amerykańskiego w sposób bardzo łagodny. Mianowicie stwierdzono, że państwom dłużniczym powinno być umożliwione wypełnienie zobowiązań przy pomocy świadczeń w towarach. Sprawozdanie końcowe przyjęte zostało jednomyślnie, jedynie **delegacja sowiecka wstrzymała się od głosowania.** Po przyjęciu sprawozdania zabrał głos przewodniczący konferencji, były premjer belgijski Theunis, którego mowę powitano oklaskami.

TELEGRAMY

—o—

RADA NACZELNA PPS

Warszawa 24 maja (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 29 i 30 maja odbędzie się w lokalu ZPPS w Sejmie posiedzenie Rady naczelnej. Początek narad o godzinie 11 przedpołudniem.

ENDECKIE WNIOSKI O ZMIANĘ KONSTYTUCJI I ORDYNACJI WYBORCZEJ

Warszawa, 24 maja (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym prezes Związku ludowo-narodowego, poseł Głąbiński — rozesłał do prezesów wszystkich polskich klubów sejmowych pismo z zaproszeniem na konferencję w sobotę 29 bm. w sprawie rozpatrzenia stanowiska klubów odnośnie do zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, oraz innych ustaw.

DEKRETY NA PODSTAWIE PEŁNOMOCNICTW

Warszawa 24 maja (tel. własny „Naprzodu"). Rząd opracował szereg projektów ustaw, które zosaną wydane w drodze dekretów. Między innemi opracowany został dekret o buchalterach przysięgłych oraz dekret o księgach i bilansach handlowych.

DELEGACJA POLSKA NA RADĘ LIGI NARODÓW

Warszawa, 24 maja (tel. własny „Naprzodu"). Na posiedzenie Rady Ligi narodów w czerwcu br. wyjeżdżają: minister Zaleski i radca Tarnowski. — Prawdopodobnie pojedzie także polski komisarz w Gdańsku p. Strassburger, a to w zależności od spraw polsko-gdańskich, które mogą się znaleźć na czerwcowem posiedzeniu Rady.

O PRACE DLA BEZROBOTNYCH

Warszawa 24 maja (tel. własny „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało do wojewodów okólnik, w którym poleca, by samorządy zorganizowały **planowe roboty komunalne dla zatrudnienia bezrobotnych.** W pierwszym rzędzie na robotach tych mają być zatrudnieni bezrobotni, którzy dotychczas pracowali na robotach, prowadzonych z funduszu bezrobocia.

JEDEN Z ŚRODKÓW „WALKI Z DROŻYZNĄ"

Warszawa, 24 maja (tel. własny „Naprzodu"). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, ministerstwo spraw wewnętrznych (departament samorządowy) ma powołać specjalną **komisję kontrolną dla wypieku chleba.** Niewiadomo, czy działalność tej komisji będzie ograniczona tylko do terenu Warszawy, czy też rozciągać się będzie na całe terytorjum Rzeczypospolitej.

SEKOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH W NIEMCZECH

Warszawa 24 maja (tel. własny „Naprzodu"). [illegible] donosiliśmy, że władza skarbowe niemieckie ściągają od polskich robotników sezonowych podatek zarobkowy, aczkolwiek odnośna umowa, zawarta z Niemcami, wyłącza robotników sezonowych od opłaty tego podatku. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przedstawicielstwo rządu polskiego na terenie Niemiec poczyniło w tej mierze odpowiednie kroki u rządu niemieckiego, wykazując niesłuszność stanowiska niemieckich władz skarbowych. Podkreślono przytem, że interwencja ma wyłącznie socjalny a nie polityczny charakter.

Walki w Chinach

Szangaj, 24 maja (PAT). Według ostatnich wiadomości otrzymanych z Hankau sytuacja jest bardzo poważna. We francuskich koncesjach pracują gorączkowo nad fortyfikacjami, ponieważ w kołach zagranicznych obawiają się komplikacyj.

Szangaj, 24 maja (PAT). Kwatera generalna wojsk południowych komunikuje, że t. zw. chrześcijański generał Feng-Ju-Hsiang, który współdziałał z komunistami z Hankau, miał zająć Czeng-Czou, leżące na odnodze linji kolejowej Hankau-Pekin. Kolonja japońska w Czeng-Czou postanowiła wysłać w kierunku Pekinu kobiety i dzieci wobec przesunięcia się ku północy terenu działań wojennych.

ZWYCIĘSTWO WOJSK KANTOŃSKICH?

Szangaj, 24 maja (PAT). Według wiadomości, otrzymanych tu z Nankinu, Czang-Kai-Szek miał odnieść świetne zwycięstwo nad armją północną. Czang-Kai-Szek miał zająć według tych informacyj Peng-Pu w prowincji NganHwei i odeprzeć armję generała Czang-Tsun-Czanga w kierunku Hsu-Czou-Fu.

Szangaj, 24 maja (PAT). Czang-Kai-Szek donosi, że wojsko jego, odparłszy armję Czeng-Tsun-Czanga, zajęło Peng-Pu oraz Jang-Czeu, położone o 100 klm. na północo-zachód od Nankinu.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'30—0'35 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'40—0'45 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'35—0'40 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietanka kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'80—5'20 zł., masło deserowe 1 kg. 6—6'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'50—1'60 zł., jaja kopa 7'60—8 zł., jaja szt. 0'13—0'14 zł., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—7 zł., kaczki żywe szt. 5—6 zł., gęsi żywe 6—9 zł., raki kopa 4—7 zł., ziemniaki 100 kg. 14—15 zł., buraki 1 kg. 0'50—0'55 zł., marchew 1 kg. 0'40—0'45 zł., cebula 1 kg. 0'90—1 zł., czosnek 1 kg. 2—2'20 zł., kalafiory szt. 3—6 zł., pietruszka 1 kg. 1'20—1'40 zł., rzodkiewka wiązka 0'20—0'25 zł., szpinak 1 kg. 0'35—0'40 zł., seler 1 kg. 0'50—0'55 zł., sałata główka 0'15—0'40 zł., szparagi 1 kg. 3'50—4'50 zł., włoszczyzna 1 kg. 0'75—0'85 zł., ogórki szt. 1—2'20 zł., chrzan 1 kg. 1'30—1'80 zł.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 24 maja (PAT). Holandja 358.10, 359. 357.20, Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91. Paryż 35.05. 35.14, 34.96, Praga 26.50, 26.56, 26.44, Szwajcarja 172.20. 172.10, 172.53, 171.67, Włochy 49, 49.12, 48,88, Wiedeń 125.92.5, 126.24, 125.61.

Związki i zgromadzenia

—o—

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie we środę 25 bm. o godzinie 6 wieczorem w Sekretarjacie OKR.

POSIEDZENIE SĄDU PARTYJNEGO PRZY O. KR. KRAKÓW odbędzie się w niedzielę 29 maja o godzinie 11 przedpołudniem w redakcji „Naprzodu". Uprasza się o jawienie się członków i zastępców. **L. Feldman.**

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE odbędzie się w piątek 27 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym na Podgórzu, plac Serkowskiego.

BACZNOŚĆ METALOWCY! We środę 25 bm o godzinie 4 popołudniu odbędzie się zgromadzenie robotników zatrudnionych w koszarach Sobieskiego. — W piątek 27 maia odbędzie się zgromadzenie o godzinie 6 wieczorem robotników zbrojowni w sali Domu Robotniczego.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH ZAKŁADÓW elektrowni, gazowni, wodociągu, tramwaju, teatru, rzeźni, budownictwa, zakładu czyszczenia miasta i zakładów ceramicznych odbędzie się we czwartek 26 maja o godzinie 3 popołudniu w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: 1) zerwanie umowy robotniczej przez prezydenta miasta; 2) akcja strajkowa. Towarzysze, stawcie się licznie i punktualnie.

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY. Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się 31 maja o godzinie 6 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5 będzie zamknięta we czwartek 26 bm. z powodu święta, natomiast będzie otwarta we środę 25 bm.

KOMITETY PARTYJNE I MĘŻÓW ZAUFANIA PPS, którzy otrzymali „Czerwone Światła" do kolportażu wzywa się niniejszem do **odwrotnego wyrównania** rachunków. Pieniądze należy nadsyłać pod adresem: **Z. Klemensiewicz, Kraków, Batorego 5.**

POSIEDZENIE POWIATOWEJ RADY ROBOTNICZEJ W CHRZANOWIE odbędzie się we czwartek 26 bm. o godzinie 9 rano w sekretarjacie Związku górników. **Papuga przewodniczący.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Maleństwo" (popularne).
Czwartek popołudniu: „Potęga reklamy" (po raz ostatni), wieczorem „Wolne miasto".

KINOTEATRY

Bagatela: „U progu sypialni".
Nowości: „Wiedeń—Berlin".
Promień: „Manon Lescaut".
Reduta: „Na torze wyścigowym", dramat w 6 aktach oraz 3 komedje.
Sztuka: „Paryskie małżeństwo".
Uciecha: „Jak zostałam primadonną" i „Tajemnica podwiązki". 15 aktów humoru.
Wanda: „Żona od charlestona" (Ossi Oswalda).
Warszawa: „Galaor i jego sobowtór" i „Wampiry prasowe".

RADJO

Środa 25 maja

Kraków (422 m.). 16.40—17.10: Program dla dzieci. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Słowackiego geneza z ducha a Bergson" — wygłosi Dr. B. Szyszkowski, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „General Baden-Powell, twórca skautingu" — wygłosi p. M. Wierzbiański, prof. gimnazjalny. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 16.45: Program dla dzieci. 17.15: Koncert. 18.40—19.00: Rozmaitości - wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.00—19.25: „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Argentyna" — wygłosi prof. A. Janowski. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.30: „Manewry jesienne", operetka w trzech aktach E. Kalmana. W przerwie komunikat „Messager Polonais" w języku francuskim. [illegible] Komunikat lotniczo-meteorologiczny [illegible] katy prasowe. 22.30—23 [illegible]

Z dnia

„GŁOS NARODU“ w dwóch numerach — w odpowiedzi na nasze uwagi o szturmie katechetów na Ymkę i o ubocznych niesłychanych ekscesach klerykalnych, dających obraz nieposzanowania państwa polskiego — usiłuje brak argumentacji rzeczowej zastąpić osobistemi zaczepkami. Do takiego tonu polemiki zniżać się, oczywiście, nie będziemy.

W ten sposób popisał się i ks. Świeykowski. Tego jego popisu nikt nie zakwalifikuje do „podręczników szkolnych“. Nawet sam „Głos Narodu“, który jego poprzednie wystąpienie tłustym zalecał drukiem, w nowem — jakieś zbyt drastyczne wyrażenie zastąpił kropkami.

Cały gwałt wszczynany obecnie u nas przez obóz klerykalny przeciw użytecznej, a nikomu w drogę nie wchodzącej instytucji, jak Ymka, cała licytacja na niewybredność, w miarę, jak walka na niższe przeszła szczeble — świadczy tylko o tem, że klerykali obrali sobie Ymkę za objekt, na którym chcą wypróbować efekt swojej bojowej kapeli, swoich jerychońskich trąb.

Oto dlaczego cichą Ymkę stopniowo wypromowali na tak niebezpieczne dla prawowiernych Jerycho, którego mury pragnęliby rozwalić.

W Polsce, niestety, klerykalizm może w niejednej sprawie zaważyć, ale Polska, to w każdym razie nie kowieńska Litwa, nie kraj, w którymby mogły rządzić katechety i pogardliwie traktować nawet godność państwa!

—ooo—

Prof. Edward Wittig



Nazwisko Edwarda Wittiga, znakomitego przedstawiciela plastyki polskiej, twórcy projektu pomnika lotników oraz pomnikowej rzeźby na cześć poległych peowiaków, przysporzyło było niedawno specjalnego rozgłosu sztuce polskiej skutkiem wyboru tego artysty w poczet członków francuskiej „Academie des Beaux Arts“. E. Wittig celuje nietylko w rzeźbach figuralnych; z równą łatwością potrafi swój artyzm wyrazić w otoku drobnego medalu (w Wiedniu specjalnie studjował był ten dział plastyki). W Paryżu, gdzie kontynuował był studja rzeźbiarskie, największy sukces odniósł rzeźbą „Ewa“, zakupioną przez rząd francuski. Wiele rzeźb Wittiga nabyły muzea zagraniczne i polskie.

Po ustąpieniu Rosjan z Warszawy znakomity artysta, który wówczas świeżo powrócił był do swojego rodzinnego miasta (urodził się bowiem w Warszawie w roku 1879) objął tam katedrę rzeźby w Szkole Sztuk Pięknych i na Politechnice. W roku 1921 znalazł się znów w Paryżu, jako organizator wystawy Polskiej Sztuki.

Dodać tu można, że w roku 1920 jako ochotnik, wyruszył na wojnę z Rosją bolszewicką i odznaczony został „Krzyżem Walecznych“.

Przegląd społeczny

—o—

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW KAFLARSKICH

Po dwutygodniowej walce skończył się strajk kaflarzy w Krakowie. Umowa, którą zawarto z przedstawicielami cechu kaflarskiego, obowiązuje obie strony na cały rok, t. j. od 24 maja 1927 do 24 maja 1928 z dodaniem następujących procentów: przy piecach pokojowych 20%, przy piecach kuchennych 25% we wszystkich pozycjach wymienionych w cenniku, w warsztacie przy każdej robocie 20%, z 14-dniowem wypowiedzeniem obowiązującem obie strony.

Związek robotników budowlanych oddział kaflarzy podaje do wiadomości wszystkim tow. kaflarzom, że na mocy uchwały walnego zgromadzenia z dnia 23 maja br. należy bezwarunkowo nie podejmować pracy żadnemu naszemu członkowi tak z Krakowa jak i z prowincji z powodu konfliktu między organizacją kaflarzy a firmą Kazimierz Michniak i Stanisław Wnęk, majstrowie kaflarscy w Krakowie, aż do odwołania.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).